Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 17 lutego 1930 roku. 234.

Treść numeru:

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

-----oooooo § oooooo-----

--o--

§

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"L i e t u v o s A i d a s" o P l e c z k a j t i s i e i j e g o d z i a ł a l n o ś c i .

"Lietuvos Aidas" Nr.37 z dn.14.II.1930 r. Art.p.t."Pleczkajtjada". Streszczenie:

Niektórzy sądzą u nas, że t.zw. pleczkajtjada jest bardzo ciemną aferą i z tego powodu od sprawy insterburskiej oczekują niezwykłych rewelacyj. ~~Xxxxxxxxx.~~ Naszem jednak zdaniem pleczkajtjada dostatecznie się wyjaśniła i bodaj czy można oczekiwać od niej jakichś rewelacyj. Bohater jej, Pleczkajtis, jest gorszej kategorji człowieczkiem z prowincji, który się chyba zaznaczył brakiem etyki i zasad. W innym czasie mógłby on zostać niedostrzeżonym. Jednak niespokojne czasy sejmowe, dzięki jego demagogicznym zdolnościom, wysunęły go. Stał się on wybitnym socjaldemokratą, i z trybuny sądowej i na wiecach gromił burżujów i rząd, jednocześnie za pieniądze zdradzając swych towarzyszy i wydając ich tym samym burżujom. Typ wstrętny, jaki się rzadko trafia. Są jeszcze u nas ludzie, którzy wątpią, czy Pleczkajtis zdradzał za pieniądze swych towarzyszy. Niech się oni zwrócą do ówczesnego dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego, a zobaczą oryginalne pokwitowania Pleczkajtisa z otrzymanych pieniędzy.

Jako awanturnikowi, Pleczkajtisowi zachciało się władzy i w tym celu gdzieś w małem miasteczku w pobliżu linji okupacyjnej, aby w wypadku niepowodzenia można się było schronić u Polaków, Pleczkajtis zorganizował "przewrót". Przewrót się nie udał, Pleczkajtis uciekł do Polski i tam za wynagrodzeniem zaproponował swe usługi. Polacy bardzo się z tego ucieszyli. Dotychczas żaden Litwin nie chciał mieć z nimi nic wspólnego, a tu poseł na sejm, członek centralnego komitetu, przyszedł sam, proponując swe usługi i przyrzeka wszystko zrobić. Z nim przyszło jeszcze kilkadziesiąt podobnych mu i wszyscy utrzymywali, że z nimi jest cała Litwa. Polakom z radości nawet oczy zabłysły. Spodziewali się, że teraz już "sprawa litowska", która tyle ich męczyła, zostanie zakończona. Pleczkajtis odrazu stał się wielkim człowiekiem. Naradzał się z nim Piłsudski, ministrowie, pieniędzy, broni i różnych rzeczy ma dowoli, tylko brać. W Lidzie zaczęto organizować wojsko emigrantów. Pleczkajtis zapewniał Polaków, że za nim pójdą teraz wszystkie pułki wojska litewskiego. Nie czekając, aż pułki przyjdą, Polacy zaczęli głosić światu, że one już idą. W prasie zagranicznej ukazały się obszerne komunikaty, że na stronę Polski przechodzą całe formacje wojska litewskiego z bronią i amunicją. Pułki jednak nie szły i nie przyszły. Piłsudski, długo nie myśląc, chciał je zastąpić polskimi żołnierzami, przebranymi w uniformy litewskie. Rząd jednak litewski dowiedział się o tej maskaradzie i zdarł z niej maskę. W ten sposób wszystkie nadzieje polskie, pokładane na Pleczkajtisie, prędko zawiodły. Wreszcie ~~xxx~~ Polacy uplanowali wykorzystać Pleczkajtisa do przygotowywania zamachów w Litwie. Pleczkajtis i od tej pracy nie odmówił się. Wykonawców zamachu, sfanatyzowanych zaślepieńców, można było znaleźć i w ten sposób z dowódcy sił zbrojnych i "trybuna ludu" Pleczkajtis stał się zwykłym organizatorem zamachu. Zaczęło się w Litwie rzucanie bomb, strzelanie do niewinnych ludzi. Wkońcu jednak Polacy przekonali się, że zamachy nie osiągają swego celu i zamiast zdemoralizowania Litwinów, jeszcze bardziej zespalają ich i wzmacniają rząd. Oprócz tego wkrótce zabrakło również amatorów wykonywania zamachów. To też Pleczkajtis stał się Polakom zupełnie niepotrzebny. Wkrótce i swoi przestali mu ufać i rola Pleczkajtisa skończyła się.

Co myślał Pleczkajtis, idąc z bronią i bombami do Niemiec - napewno niewiadomo. Najprawdopodobniej jednak - nic mądrego, jak i

cała jego działalność.

Oto i cała rzekoma pleczkajtjada. Znalazł się człowiek, który zpoczątku zdradzał za pieniądze swych towarzyszy, a później zdradził ojczyznę. Tacy wszędzie się znajdą. Pleczkajtjada jest smutnym, nieprzyjemnym epizodem, lecz tylko epizodem. Miał on i dobrą stronę, gdyż dowiódł, że w sprawie stosunków z Polakami wszystkie nasze partje i grupy są jednakowego zdania. To też oczekiwać jakichś szczególnych rewelacyj od sprawy insterburskiej niema zdaje się żadnych podstaw. Rzekoma Pleczkajtjada jest dostatecznie jasna. Jest to zwykła afera zdradziecka, która zakończyła się dla Litwy dość szczęśliwie, gdyż zdarła maskę z jej autora i skompromitowała tych, którzy chcieli z niej skorzystać.-

"Lietuvos Zinios" o braku postępu w Litwie.

"Lietuvos Žinios" Nr.37 z dn.14.II.1930 r. Art.p.t."Czy postępujemy naprzód w dziedzinie naukowej". Streszczenie:

Czy w dziedzinie szkolnictwa postępuje się naprzód, czy soti się na miejscu, czy się też cofa wstecz? Przedewszystkiem w ciągu ubiegłych trzech lat w dziedzinie szkół i nauczanie nie stworzono prawie nic nowego, Bez względu na to, że zostało opublikowane powszechne nauczanie początkowe, nie widać dotąd żadnych poważnych kroków w kierunku jego urzeczywistnienia. Czy wiele zwiększyła się liczba szkół, czy polepszyło się ich położenie? Zdaje się, iż postępu nie widać.

W dziedzinie szkół średnich i wyższych miał miejsce cały szereg ich zamykań, cały szereg strajków i nieporozumień. Zjawiska te trudno zaliczyć do dziedziny postępu. "

Wyższe nauki ~~xxxx~~? Zamierzają tu znacznie ograniczyć uniwersytet i obecnie jeszcze wisi nad nim miecz niebezpieczeństwa. Szkołę sztuki zredukowano, to samo ma być ze szkołą muzyczną.

Jeżeli umiejętne obcięcie jakiej suchej gałązki mogłoby upiększyć drzewo wyższej nauki - uniwersytet, to obcinanie wierzchołków niszczy minimalne warunki normalnego wzrostu i zdrowego rozwoju organizmu.

A więc, czy widać postęp w dziedzinie wyższej nauki? Na to pytanie niech odpowiadają ci, którzy utrzymują, że jest przeciwnie. Będziemy się cieszyli, jeżeli nasze twierdzenia okażą się mylnemi i jeżeli rzeczywiście postępujemy naprzód.-

Demonstracja studentów. W dniu 13 b.m. w Kownie około godziny 17-ej na ulicy Wolności w pobliżu kowieńskiego sądu okręgowego zebrał się tłum ludzi, złożony przeważnie ze studentów, który posunął wzdłuż Alei Wolności, próbując śpiewać pieśń o Wilnie, wołając: "Mes be Vilniaus nenurimsim" i "Vivat wódz narodu" oraz "Precz z polskiemi i estońskiemi rękami od Wilna, precz z polskimi zausznikami". Zupełnie swobodnie tłum demonstrantów zbliżył się do ulicy Dowkonta i skierował się w stronę ministerstwa spraw zagranicznych. Tu jednak policja wstrzymała demonstrantów, ~~xx~~ którzy znów zawrócili na Aleję Wolności i ulicami Mickiewicza i Donełajtisa zaczęli zbliżać się do poselstwa estońskiego. Tu jednak również stała rezerwa policji i demonstranci znów musieli się usunąć. Niektórzy z demonstrantów, w ilości trzech - pięciu osób, przechodząc mimo gmachu Banku Litewskiego, krzyknęli: Wiwat Voldemaras, inni - koło uniwersytetu rozproszyli się. Naoczni świadkowie opowiadali, iż w pobliżu sądu okręgowego było ich około 50-60 osób, lecz w żadnym wypadku liczba ich nie była większa od 150-ciu. Wśród demonstrantów można było zauważyć studentów neo-lituaników, kilkunastu uczniów i kilkanaście osób cywilnie ubranej młodzieży. Demonstracja trwała około godziny.

W raporcie policyjnym złożonym w departamencie bezpieczeństwa publicznego zaznacza się, że tłum złożony z 300 do 400 osób, zaczął maszerować w kierunku kościoła garnizonowego i z hałasem próbował przedostać się na plac Jedności. Policja jednak ich zatrzymała. Wówczas próbował wyjść przez ulicę Mickiewicza, lecz i tu policja nie puściła. Wtedy rzucił się do pierwszego gmachu uniwersytetu i wydawał wrogie okrzyki pod adresem Estonji. Wkrótce jednak i stamtąd policja go usunęła. Nieco później kilku zebrało się w pobliżu urzędu pocztowego na ulicy Donełajtisa, z których jeden krzyknął: Valo Voldomaras /niech żyje Voldemaras/. Zobaczywszy jednak policję, wszyscy natychmiast usunęli się. Przy rozpraszaniu tłumu została zatrzymana jedna osoba.-

W y r o k w s p r a w i e P l e c z k a j t i s a . Sąd w Insterburgu ogłosił w sprawie Pleczkajtisa wyrok, na mocy którego Pleczkajtis został skazany na trzy lata więzienia, jego towarzysze: Zielenka Piotr, Filipowicz Józef, Zemajtis Albin i Krawczenko - po dwa lata więzienia każdy.-

W y r o k w p r o c e s i e J a g i e ł ł y . Radjostacja kowieńska ogłosiła w dniu 16 b.m. wyrok w procesie Jagiełły, który się odbył w grudniu xxxx roku ubiegłego w Koszedarach. Po dłuższych wywodach obrony i oskarżenia sąd koszedarski uznał: 1. Króla Jagiełłę winnym zamordowania Kiejstuta, co stwierdzają historycy Kojałowicz i Stryjkowski, złamania przysięgi, danej ojcu Olgierdowi, buzrenia jedności w narodzie litewskim, przyjęcia katolicyzmu, oddania duchowieństwu katolickiemu wielkiej ilości ziemi i poniekąd przez to wtrącenie narodu litewskiego do wiecznej pańszczyzny, połączenia Litwy z Polską, - i skazał go za to na pozbawienie tytułu Wielkiego Księcia Litewskiego, wykreślenie z historji Litwy i uważanie go odtąd jedynie za króla polskiego. 2. Doradcę Jagiełły Wojdyłłę - winnym wszystkich zbrodni Jagiełły, który, jak stwierdza Długosz, miał słabą wolę i łatwo poddawał się obcym wpływom. Ponieważ jednak współcześni Wojdyłły za jego knowania powiesili go, sąd postanowił kary nie wymierzać. 3. Powództwo ludności ziemi Trocko-Żmudzkiej uwzględnić moralnie w tym sensie, iż Polacy, jako bezpośredni spadkobiercy króla Jagiełły, muszą zwrócić Litwie Wilno do dnia 27-go października 1930 roku.-

D z i e ń 16 l u t e g o w K o w n i e . W dniu 16 b.m. w Kownie uroczyście obchodzono 12-stą rocznicę proklamowania niepodległości Litwy. Miasto zostało udekorowane barwami narodowemi i zielenią, w oknach wystawiono podobizny zasłużonych mężów Litwy. O godzinie 10-ej w świątyniach wszystkich wyznań odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Litwy oraz za poległych za jej niepodległość. Popołudniu w ogrodzie muzeum wojennego został opuszczony sztandar narodowy i złożono wieńce na pomniku poległych. Podczas tej uroczystości gen.Nagiewicz odczytał list prezydenta Smetony do narodu, w którym prezydent między innemi zaznaczył, iż Witold Wielki stworzył potężne imperjum litewskie, za którem cała Europa czuła się bezpieczną. Litwa, naśladując Witolda, również dąży do pokoju wśród państw bałtyckich, nie może jednak zapomnieć, iż ziemie jej, jak Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna, Troki, są w ręku okupantów i w celu wyzwolenia tych ziem naród litewski powinien pracować, doskonalić się do chwili, aż dopnie swego celu. Po odczytaniu listu prezydenta przemawiał minister oświaty Szakenis, który również zachęcał do kroczenia śladami Witolda, który się zawsze bronił przed Polakami i do wyzwolenia ujarzmionych ziem. O godzinie 6-ej w domu szaulisów odbyła się akademja, na której jeden z mówców wskazał na to, iż Polska zawsze wzbogacała się kosztem Litwy, która karmiła ją swym chlebem i dała jej takich mężów, jak Piłsudskiego, Narutowicza, Mickiewicza, Syrokomlę, Sienkiewicza, Moniuszkę i innych. Akademja zakończyła odśpiewana przez chór szaulisów pieśń: "Mes be Vilniaus nenurimsim". O godzinie 8 odbyło się w teatrze państwowym przedstawie-

nie galowe, w różnych zaś częściach miasta zostały wygłoszone okolicznościowe odczyty. Radjostacja kowieńska nadała audycję melodeklamacyjną, poświęconą Wilnu.-

Święto litewskie w Tylży. W dniu 16 lutego w Tylży z okazji 45 rocznicy założenia towarzystwa "Birute" odbyło się wielkie święto litewskie. Wziął w niem udziału głośny pisarz litewskie, Vydunas, który wygłosił przemówienie o towarzystwie "Birute".-

Bankructwo w Telszach. W Telszach ogłosiła upadłość wielka firma żydowska "Zeigerman i Aronson". Firma handlowała zbożem, lnem i sztucznemi nawozami. Dług bankrutów sięga 200 tys.lt. Zostało poszkodowanych wielu włościan i kupców zagranicznych. Obydwaj bankruci zbiegli. Policja zarządziła za nimi pościg.-

Zabiegi Centrum Akcji Katolickiej u władz wojskowych. Zarząd główny Centrum Akcji Katolickiej zwrócił się do ministra obrony krajowej z prośbą o nieskrępowanie działalności zarówno samego centrum, jak i organizacyj katolickich, które doń należą, jako też niestosowanie względem pomienionych organizacyj wygórowanych wymagań, jak np. konspektów, odczytów i t.d.-

Rozwiązanie rady kasy chorych w Wyłkowyszkach. Z rozporządzenia wydziału ubezpieczeń społecznych przy ministerstwie spraw wewnętrznych rozwiązano radę kasy chorych w Wyłkowyszkach za uchybienie przepisom ustawy o kasach chorych. W krótkim czasie zostaną ogłoszone nowe wybory do rady kasy.-

Nowe pismo. W Kownie ukazał się pierwszy numer nowego pisma żydowskiego "Volksblat".- Dziennik wydaje żydowska partja demokratyczna i żydowskie towarzystwo oświatowe. Jest on organem przeciwsjonistycznym i ma rozpocząć walkę z pismem sjonistów "Idische Stimme".-

Przyjęcie projektu świątyni Zmartwychwstania. Rada inspekcyjna wydziału budowlanego ministerstwa spraw wewnętrznych ostatecznie przyjęła projekt świątyni Zmartwychwstania. Przyjęcie to było ostateczne i wkrótce rozpoczną się prace nad budową świątyni. Będzie ona ze wszystkich stron widoczna i dostępna.-

Z pogranicza. Pisma litewskie podają, iż 13-go b.m. w nocy, w czwartym rejonie linji administracyjnej w pobliżu wsi Dowgirdziszki znaleziono wyrąbany las, który, jak wskazują ślady, wywieziono na stronę polską. Są poszlaki, że drzewo zostało wyrąbane ze strony Polski za wiedzą polskiej policji pogranicznej.-

Stan zdrowia generała Żukowskiego. W zdrowiu generała Żukowskiego nastąpiło polepszenie i chory może już chodzić. Obecnie zamierza on wyjechać do Nicei.-

Z Gabinetu Ministrów. Gabinet Ministrów kończy już rozważać projekt zmiany ustawy Banku Ziemskiego. Z chwilą wejścia w życie tego projektu można będzie otrzymać pożyczki na łatwiejszych warunkach na dłuższy termin. Pożyczkę będą mogli otrzymać nietylko rolnicy i nowoosadnicy, dysponujący nieruchomością i trudniący się rolnictwem, lecz i ci, którzy będą mogli zużyć pożyczkę na podniesienie w jakibądź sposób wydajności rolnictwa.-